

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 21 lutego 1946r Sędzia Okręgowy Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko delegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka. PO uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o znaczeniu przysięgi na zasadzie art 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Apolonia Żabicka z Franczaków
Data urodzenia	18.I.1889r w Warszawie
Imiona rodziców	Julian i Marianna z Nasiadków
Zajęcie	Przy mężu stolarzu
Wykształcenie	w szkole nie była umie czytać i pisać
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul Bema 65 m 23/budka z papierosami na regu ul.Bema i Wolskiej/
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Karalność	niekarana
Stan cywilny	mężatka, syn Stefan lat 26 i córka Aniela lat 22.

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w domu przy ul. Wolskiej nr. 132 w Warszawie, gdzie mieszkałam z córką i synem. W tym samym domu mieszkały moje siostry. *Karolina Rutkowska i synem Edwardem. Franciszka Zuchwa i mąż m. Krowczyński.* z rodzinami. Od dnia 1.VIII. 1944 w Parku Sowińskiego stały samochody ciężarowe z żołnierzami niemieckimi. Powstańców nie widziałam zupełnie. W dniu 5.VIII. 1944r rano samochody odjechały w kierunku ulicy Moczydło, okolice naszego domu zajął oddział żandarmerii niemieckiej. Oddział ten stacjonował przed Powstaniem na regu ul. Chłodnej i Żelaznej, rozpoznałam żandarmów, którzy przed Powstaniem przeprowadzali rewizję w naszym domu. Rano wyglądając na ulicę Wolską zobaczyłam iż w odstępach stoją na jezdni karabiny maszynowe. Około godziny 10-ej siedząc z mieszkańcami domu w sieni prowadzącej do piwnicy, posłyszałam krzyki i strzały dochodzące od strony ul. Wolskiej. Później zorientowałam się, iż były to krzyki mieszkańców domu Hankiewicza przy ul. Wolskiej nr. 129/ na regu ul. Wolskiej, Ordona i Prądyńskiego/ zamordowanych przy siatce Parku Sowińskiego na ulicy Wolskiej pomiędzy bramą Parku wychodzącą na ul. Wolską a krzyżem/ awięc od bramy Parku w kierunku ul. Elekcyjnej /Zwłok w tym miejscu widziałam w chwili ,gdy mnie w grupie mieszkańców naszego domu wprowadzono na ul. Wolską na rozstrzelanie. Słyszałam, iż z egzekucji ocalał mieszkaniec domu Hankiewicza Danuta Karcher/ zam. w Jelonkach/ Pentlak, pracownik Zarządu Miejskiego w Warszawie, Pachalski / adresu nie znam/ i mały chłopiec nazwiska i adresu nie znam, Słyszałam, iż część mieszkańców domu Hankiewicza była zastrzelona w domu, reszta pod siatką Parku Sowińskiego. Za chwilę po tym, gdy usłyszeliśmy strzały, na podwórko naszego domu wpadł żołnierz niemiecki, jak mówili mieszkańcy naszego domu żandarmi/ sama formacji nie umiem rozpoznać/ .Był podniecony, trzymał karabin w rękę włożył " raus". Rzuciliśmy się do wyjścia. Lokatorka domu Antonina Stygienko, udała się na górę po chorą matkę, posłyszałam, strzał; Stygienko do grupy już się nie dołączyła, również jej mąż i matka. Z ulicy Elekcyjnej skierowano nas na ulicę Wolską. W momencie tym byłam bardzo zdenerwowana i nie zauważyłam czy na ulicy Wolskiej- tak jak widziałam rano są ustawione na podstawach karabiny maszynowe. Deprowadzono nas pod krzyż przy siatce Parku Sowińskiego na ulicy Wolskiej. NA ulicy Wolskiej na jezdni i przeciwległym chodniku stała grupa żołnierzy niemieckich, którzy zaczęli strzelać do nas z karabinów: ręcznych i maszynowych. Zaraz za krzyżem przy drzewie upadłam nie będąc ranną. Na mnie zwały się zwłoki mężczyzny, którego krew obryzgała mi twarz. Gdy strzały seryjne umilkły, posłyszałam pojedyncze strzały z pistoletu i zobaczyłam, iż żołnierze chodzą pomiędzy leżącymi i dobijają jeszcze żyjących. Leżałam pod zwłokami mężczyzny cały dzień. Kilka razy z Parku Sowińskiego i okolicy słyszałam znów salwy, na ulicy Wolskiej bliżej ul. Elekcyjnej. Około godziny 18-ej zrobił się ruch, mężczyźni z ludnością cywilną zabierali po trechu zwłoki, żołnierze niemieccy, chodzili pomiędzy, mówiąc półgłosem by kto żyje wstawał. Nie uwierzyłam jednak i leżałam bez ruchu do godziny 20-ej, kiedy to podniósł mnie niemiecki żołnierz. Gdy wstałam zobaczyłam dookoła siebie zwłoki leżące warstwami jedne na drugich miejscami do wysokości 1 m. przy siatce Parku Sowińskiego od bramy wejście

A Żabicka

aż do rogu ulicy Elekcyjnej. Licząc na oko mogło być około 2,000 zwłok. Oprócz mnie wstało z pomiędzy trupów kilka osób, dowiedziałam się wtedy, iż około godziny 16-ej nadjechał samochód i jakiś Niemiec przywiózł rozkaz, by już nie zabijać masowo ludności cywilnej. Ile grup doprowadzono na rozstrzelanie w czasie, gdy leżałam pod zwłokami, nie umiem określić. Zdaje się iż pod Park Sowińskiego na ulicy Wolskiej doprowadzono mieszkańców ul. Ordo na. W czasie, gdy leżałam prawie stale słyszałam strzały i krzyki, ze względu na to iż jak się później dowiedziałam odbywały się wtedy masowe mordy nie tylko na ul. Wolskiej przy Parku Sowińskiego, lecz także na ul. Elekcyjnej przy naszym domu / Wolska 132 / rozstrzelano mieszkańców domu nr 4, 6, i 8 przy ul. Elekcyjnej. Przy ulicy Wolskiej 128 przy kuźni także odbywały się masowe mordy okolicznej ludności. Po wstaniu z pod trupów, zauważyłam zwłoki następujących mieszkańców naszego domu: mojej matki Marjanny Fronczak lat 76, brata mojego Władysława Fronczaka l. 54, jego żony Cecylji lat 49 ich córki Alicji lat 17, i ich sublokatora Edmunda Skowrońskiego lat 20, siostry mej Franciszki Łuckiej l. 43, jej męża Stanisława Łuckiego lat 47 ich synów Eugeniusza lat 20, Zbigniewa lat 18, córki Henryki lat 13, wychowanki Alusi Krakowiak lat 7, siostry mej Kazimiery Rutkowskiej lat 45, ich syna Edwarda lat 21, sublokatora jej Jana Mikołajko lat około 50, dozerczyni Janiny Perkowskiej z córkami: Danutą lat 11 i Ireną lat 17, Kopia z córką, Stanisława Kasprzak z córką Danutą, Danutą Gałką l. 17, Leszka Gałką l. 7 Daniela Pastewskiego z żoną Heleną z synem Wieskiem lat 13 córką Mirą lat 8, Juliana Piątkowskiego z synem Romanem lat 24 i matką Leokadją. Stanisława Wójcickiego z żoną Antoniną z synem Edwardem i Aleksandrem, Flerową z bratową z 2--giem dziećmi, Janinę Zworską z sublokatorką Janiną Jabłońską, i jej kolegą Naklickim. Narowską Janiną. Jadczyka z żoną i 4-giemi dziećmi Romana Pastewskiego ze znajomą, Stanisława Matysiaka, żonę jego Stanisławę i córkę Jadwigę, Marjanne Jezierską z 3 -je sublokatorów / matkę, córkę z dzieckiem / Franciszkę Zworską z synem Bogusem i córeczką Wandą. Mariana Wąsowskiego z żoną i dzieckiem, Enową z dwojgiem dzieci, Bolesława Jabłońskiego jedgo żonę Marjanę. Jana Kołakowskiego jego żonę Julję z córkami Danusią i Basią, Nowaka z żoną i dzieckiem, Anselma Wąsowskiego z żoną i córką Teresą, Mieczysława Wallasa, Stefana Brewińskiego z żoną, Jana Grajbera z matką Franciszką wnuczką Jadzią, Jana Tomaszewicza z żoną i synem Januszem. Razem ze mną wstały z pomiędzy trupów: Zofia Bekier / obecnie zamieszkała przy ulicy Redutowej nr. 19 jej córka Wacława Gałka z mężem, Heleną Wójcicką / zamieszkała obecnie ze mną / Agnieszka Wallas // adresu nie znam //, synowa mej siostry Janina Narowska w siódmym miesiącu ciąży, Janina Zworska - też ciowa mej siostry i Stanisława Kasprzak, inne osoby, których nazwisk nie znam, Narowska Zworska i Kasprzak były ranne. Stanisław Gałka dostał obłądę widząc rozstrzelane dzieci, żołnierze zabrali go oraz około 10 mężczyzn między innymi Edwarda Wójcickiego, zaprowadzili do Parku Sowińskiego i tu zastrzelili. Jak widziałam już od południa mężczyźni z ludności cywilnej zabierali zwłoki z pod siatki i jak teraz zauważyłem nieśli do Parku Sowińskiego i układali z trupów 2 stosy na Skwerkach Parku, w tym miejscu w którym obecnie są zakopane prochy i znajdują się groby. Jeden z lokatorów naszego domu Edward Kucharski / zam. przy ul. Płockiej w Warszawie / przeżył egzekucję i znosił zwłoki, do Parku Sowińskiego. Zaprowadzono mnie w grupie, które przeżyły egzekucję, do kościoła św. Wawrzyńca. Idąc widziałam, iż za cerkwia koło wału palik / stos zwłok. W kościele św. Wawrzyńca zastaliśmy ks. Biskupa Niemirę i grupę ludności cywilnej. Dowiedziałam się, iż rano tego dnia / 5-VIII. / ks. Krygier, Franaszkowa z synem, Edward Gaczkowski sekretarz Kancelarii parafialnej i kilka osób nieznanymi mi zostało zastrzelonych przez Niemców w kościele św. Wawrzyńca. Zamordowanie ks. Krygiera w kościele miał widzieć malarz z rusztowania, nazwiska jego nie znam. O przebiegu wypadków w kościele św. Wawrzyńca mógłby opowiedzieć organista Stanisław Cieślak zam. przy parafii przy ulicy Wolskiej nr. 140. Nazajutrz zabrano mnie i grupę z kościoła św. Wawrzyńca do obozu przejściowego w Pruszkowie. W kościele pozostała grupa cherych między innymi Janina Narowska, Stanisława Kasprzakowa i Janina Zworska, Zwłoki ich były ekshumowane w 1945r z terenu przy dzwonnicy kościelnej, rozpoznane przez rodziny. W dniu 5-VIII. 1944r wieczorem do kościoła św. Wawrzyńca doprowadzono grupę osób

A. Żubik

0115/232

które ocalały z egzekucji przy kuźni/ ul. Wolska nr. 124/.Od nich dowiedzia-
łam się iż odbyła się tam masowa egzekucja.

Na tym protokół zakończono i odczytano . *Apolonia Zabička*
Omówienie:
dopisała "karimera" "vykovanu"
"na podłazek" "włokami" "golie" "sve" "osib"
suzdani "manjnyonyh"
pnebricau "Hójci" "lastersii" "Zsorus" "S-viii"

/ Apolonia Zabička /

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

Halina Werekó
/ Halina Werekó /

Biuro Udostępniania Dokumentów
Archiwizacji